

Włochaty, Nikt nas nie pyta

Nikt Nas Nie Pytał Co Z Nami Będzie
Nie Prosiłiśmy Się Na Ten Świat
Nikt Nas Nie Pytał Jak Świat Ma Wyglądać
A Ponoć Żyjemy W Obrzydliwych Czasach
Krew Zdesperowanych
Bez Transfuzji Strachu
Gotuje Się W Nas
Wzrok Oburzonych
Bez Klapek Po Bokach
Widzi Bez Mgły Na Oczach
By Nie Umrzeć Pośród Zgiełku Miast
W Cieniu Martwych Drzew, W Dzień Bitwy
Głupota Wali Naprzód Bo Chce Być Widoczna
Idioci I Puste Butelki Robią Najwięcej Hałasu
Niewolnictwo Zaszczepione Na Drodze Tresury
Komara Przecedzają, A Wielbłąda Połykają
Gniewu Ślepego Ustał Wiatr
Wciąż Biegnę I Błądę,
Krzykiem Rozpaczy Rozdzieram Ciemność.
Rozlana Czyjaś Krew
Deszcz Fragmentów Krawężnika
Zerwanie Łańcucha Z Ogniw Ślepego Strachu
W Zatraconym Świecie Chcę Zrobić Coś,
Wobec Czego Nie Będzie Można Przejść Obojętnie
By Nie Umrzeć Pośród Zgiełku Miast
W Cieniu Martwych Drzew, W Dzień Bitwy
Rząd Znaczy Chaos, Państwo Znaczy Nieład
Najlepsza Władza To Ta, Której Nie Ma
Ryba Psuje Się Od Głowy
A Państwo Od Góry
Władza Znaczy Nieład
Najlepsza Ta, Której Nie Ma